

*Józef Niżnik*

## **OCZEKIWANIA I ASPIRACJE SPOŁECZNE A ZMIANY W POLITYCE I GOSPODARCE**

Wielokierunkowe skutki globalizacji oraz kryzysu z przełomu pierwszej i drugiej dekady XXI wieku spowodowały niemal powszechne odczucie, że nieuniknione są radykalne zmiany w polityce i gospodarce, które obejmą w taki lub inny sposób cały świat. Zmiany te najprawdopodobniej dotkną również ideałów, które do niedawna wydawały się niepodważalnym i nienaruszalnym osiągnięciem, a wśród nich, takich jak demokracja i koncepcja państwa dobrobytu. Oczywiście żaden z tych ideałów nie przestanie kształtować bieżącej polityki i gospodarki, jednak ich rozumienie i realizacja będą nieuchronnie wyglądać zupełnie inaczej<sup>1</sup>. W globalnej gospodarce czynnikiem zmiany będzie zwłaszcza coraz silniejsza konkurencja, a w polityce - coraz liczniejsze zagrożenia dla bezpieczeństwa, które już obecnie wymuszają ograniczenie sfery prywatności obywateli. Są to oczywiście tylko przykłady, jako że takich czynników zmian jest znacznie więcej.

Obserwujemy wiele zjawisk, które wskazują na to, że w skali globalnej mamy do czynienia ze wzrostem społecznych oczekiwań i aspiracji, przy równoczesnym braku zgody na takie zmiany w polityce i gospodarce, które urealniałyby te aspiracje i oczekiwania. Wszystko wskazuje też na to, że ten rozdźwięk między społecznymi aspiracjami i koniecznymi zmianami w polityce i gospodarce ma tendencję rosnącą. Najczęściej bowiem zmiany, które wydają się niezbędne, są odbierane jako utrata pewnych świadczeń – przykładem może być ustawowe opóźnienie wieku emerytalnego – a niejednokrotnie wymagają od członków społeczeństwa także porzucenia ukształtowanych nawyków i stylów życia oraz adaptacji do szybko zmieniających się warunków. Aby adaptacja taka była możliwa, wymagane jest nieustanne podnoszenie kwalifikacji lub ich dostosowywanie do oczekiwań rynku pracy, co zmusza do ciągłego uczenia się. Konieczny do tego indywidualny wysiłek bywa jednak odbierany jako ciężar narzucony przez społeczne i polityczne otoczenie. Równocześnie ulega zmianie stosunek państwa do potrzeb, a nawet praw jednostki. Welfare state przestaje być bezwarunkowym gwarantem dobrobytu, a w coraz większym stopniu o po-

---

<sup>1</sup> Problemy związane z przyszłością państwa opiekuńczego obszernie omawiają Grażyna Bukowska, Mirosław Grewiński i Jerzy Kleer w: *Przyszłość. Świat-Europa-Polska*, nr 2/18/2008, Komitet Prognoz Polska 2000 Plus, Warszawa, s.49-93.

zycji społecznej jednostki przesądza jej użyteczność dla zbiorowości<sup>2</sup>. Z kolei merytokratyczne kryteria pozycji społecznej prowadzą do ukształtowania elit, które nie tylko mają istotny wpływ na gospodarkę i politykę, ale od tego czy ten wpływ nie napotyka zbyt wielu barier, zależy skuteczność polityki i powodzenie strategii gospodarczych państw. Jednak konieczność akceptacji szczególnej roli elit zderza się z potocznym rozumieniem ideału demokracji<sup>3</sup>. Coraz powszechniejsze oddziaływanie tego ideału na społeczną percepcję społecznego i politycznego ładu prowadzi w różnych częściach świata do coraz liczniejszych demonstracji społecznego niezadowolenia. Obserwujemy je zarówno w Europie, jak i poza nią. Jakkolwiek już ich przebieg na Bliskim Wschodzie krył rozmaite zagrożenia, wykraczające poza bezpośrednie sąsiedztwo świata arabskiego, podobne – i dość prawdopodobne – wydarzenia na przykład w Chinach mogą mieć konsekwencje o poważnych skutkach globalnych.

Mnożące się przypadki zbiorowych protestów w różnych krajach świata mają oczywiście rozmaite przyczyny i niekoniecznie jest tak jak zdaje się twierdzić raport The Economist twierdzący, że są one pozbawione klarownych powodów albo powody te dają się sprowadzić do niezadowolenia z rządzących elit politycznych i gospodarczych<sup>4</sup>. Najczęściej są to żądania demokratyzacji oraz poprawy warunków życia. Istotnym czynnikiem jest też w tej sytuacji powszechność osiągnięć technologii informacyjnych i masowych mediów. Jakkolwiek metafora „globalnej wioski” jest niezwykle myląca, to nie ulega wątpliwości fakt, że życie codzienne najbardziej rozwiniętych społeczeństw jest dostępne obserwacji w każdym niemal zakątku Ziemi. Sprzyja to, między innymi rozpowszechnieniu wzorców konsumpcji, które pozostają nieosiągalne dla większości ludności świata. Relatywna poprawa poziomu życia w obszarach największego zacoferania – o czym piszę dalej – może przyczynić się do dalszego wzrostu ekonomicznych aspiracji ludności tych obszarów, a aspiracje te są coraz częściej wyrażane poprzez wystąpienia masowe, których dopuszczalność jest sankcjonowana przez powszechnie znane standardy demokracji.

<sup>2</sup> Józef Niżnik, *The Idea of a Welfare State and the Future of EU Social Policy*, in: Garcés, Jordi / Monsonís Payá, Irene (eds), *Sustainability and Transformation in European Social Policy*, pp. 7-17, Peter Lang, Oxford, Frankfurt am Main, New York, 2013.

<sup>3</sup> Józef Niżnik, *Przyszłość demokracji w warunkach globalizacji*, w: „Przyszłość. Świat-Europa-Polska”, Nr 2/18, 2008, Komitet Prognoz 2000 Plus, Warszawa, ss. 94-104, Józef Niżnik, *Democracy versus Solidarity in the EU Discourse*, Peter Lang, Frankfurt am Main – New York-Oxford-Wien, 2012.

<sup>4</sup> “But we also seem to be witnessing a new trend in the emergence of diffuse and less focused protest movements. These are often loosely organised, mobilise rapidly via social networks, and – most importantly – lack a coherent agenda or manifesto. Rather than engaging in political debate about alternatives to the status quo, these new-style protest movements seem mainly to be expressing disillusionment with political and business elites. Even (or perhaps especially) in democracies, there is a sense that vested interests have captured the political system”. (From the Preface to the report ‘Rebels without a cause’, The Economist Intelligence Unit, September 2013).

Dostępne dane statystyczne pokazują, że mimo ciągle obecnych, a miejscami nawet rosnących, różnic w poziomie rozwoju gospodarczego i warunkach życia, w wielu częściach świata następuje wzrost poziomu życia, w tym również w obszarach najbardziej zapóźnionych cywilizacyjnie. Dotyczy to, na przykład, wielu krajów Afryki i Azji. The Millennium Development Goals Report 2012<sup>5</sup> podaje, że we wszystkich regionach świata spada poziom skrajnej biedy i cel wyznaczony w tym zakresie na rok 2015 został osiągnięty przed czasem. Nie oznacza to jednak zmniejszenia nierówności, a liczba ludzi mieszkających w slumsach ciągle rośnie. Również głód pozostaje globalnym wyzwaniem. W wymiarze społecznym sytuacja ta mimo zaskakująco dobrych wskaźników globalnego wzrostu prowadzi do zwiększenia napięć społecznych w większości krajów. Jakkolwiek w różnych częściach świata ich przyczyny mają swoją lokalną specyfikę, mechanizm, który można ująć w terminologii psychologii społecznej, wydaje się podobny: jest to najczęściej wzrost aspiracji przy braku akceptacji społecznej koniecznych zmian w polityce. Oczywiście również ten brak akceptacji – podobnie jak i natura tych zmian – mają rozmaite podłoże, od przywiązania do tradycyjnych mechanizmów władzy na niektórych obszarach krajów rozwijających się, przez obawy o utratę posiadanych przywilejów w zakresie opieki społecznej (zwłaszcza w krajach dokonujących transformacji politycznej, choć nie tylko tam), do wzrostu nastrojów nacjonalistycznych w krajach rozwiniętych.

W sferze polityki idea demokracji wydaje się dominować jako wzorzec najbardziej odpowiedniego systemu politycznego. Nie oznacza to jednak, że pełna demokracja jest dominującym porządkiem w świecie. Według The Economist Intelligence Unit, w jego Democracy Index 2012, jedynie niespełna połowę ze 165 państw (pominięto najmniejsze jednostki państwowe) można uważać za demokratyczne, choć znaczna ich część to demokracje z pewnymi wadami (flawed democracies). W tym gronie znalazło się aż 12 państw członkowskich UE, a wśród nich takie jak Francja i Włochy. W rezultacie jedynie 11% państw świata (dokładnie 26) EIU uważa za w pełni demokratyczne (wynik 8 lub więcej na skali od 0-10).

Polska znalazła się wśród demokracji obciążonych mankamentami z ogólnym wynikiem 7.12. Taki sam wynik ma też Brazylia. W tym rankingu najsłabszym punktem polskiej demokracji okazuje się poziom kultury politycznej (4.38), a pozostałe wskaźniki, które wypadły poniżej granicy 8, to uczestnictwo w polityce oraz funkcjonowanie rządu. Natomiast zarówno proces wyborczy z towarzyszącym mu pluralizmem w polityce, jak i wolności obywatelskie uzyskały po ponad 9 punktów.

Okazuje się, że niemal 1/3 ludności świata żyje w systemach klasyfikowanych przez EIU jako autorytarne<sup>6</sup>, a pozostałe niedemokratyczne państwa to systemy hybrydowe, w których elementy porządku demokratycznego występują obok autorytarnych mechanizmów władzy.

<sup>5</sup> <http://mdgs.un.org/unsd/mdg/Resources/Static/Products/Progress2012/English2012.pdf>

<sup>6</sup> The Economist Intelligence Unit wymienia 52 państw autorytarnych w swoim Democracy Index 2012.

Nie ulega wątpliwości, że wydarzenia, jakie obserwujemy w ciągu ostatnich lat – takie jak „arabska wiosna” z jednej strony oraz masowe protesty przeciwko rządowi krajów zmuszonych do stosowania polityki drastycznych oszczędności budżetowych – z drugiej, są w znacznym stopniu rezultatem upowszechnienia idei demokracji jako niepodważalnej wartości, rozumianej po prostu jako respektowanie woli społeczeństwa. Nie są bowiem akceptowane decyzje gospodarcze lub polityczne niezgodne z oczekiwaniami znacznej części społeczeństwa, bez względu na to, jakie konsekwencje może przynieść ich zaniechanie. W ten sposób swego rodzaju „populistyczna demokryzacja” stała się bądź to faktem, bądź to – przynajmniej podzielanym ideałem.

Obie scharakteryzowane właśnie tendencje – poprawa warunków życia oraz demokryzacja sfery polityki – mają wyraźny wpływ na oczekiwania i aspiracje społeczeństw w całym świecie. Warto przy tym uświadomić sobie, że zmieniającej się sytuacji nie towarzyszy wzrost wiedzy ekonomicznej społeczeństw, co skwapliwie wykorzystują konkurujące o elektorat siły polityczne. W konsekwencji obserwujemy rosnące oczekiwania społeczeństw wobec swoich elit politycznych. Choć oczekiwania te bardzo często rozmiągają się z realiami gospodarczymi, w warunkach demokracji mogą stać się istotnym czynnikiem destabilizującym ład społeczny i polityczny. W pewnym stopniu ilustracją tej tezy mogą być zarówno wydarzenia w Afryce Północnej z początków drugiej dekady XXI wieku, jak i deklaracje sprzeciwu wobec polityki rządu ze strony związków zawodowych w Polsce 2013 roku. Ponieważ opisane procesy zachodzą na całym świecie, można przypuszczać, że poważnym zagrożeniem globalnym, które nie jest jeszcze rozpoznawane w ten sposób, są masowe rewolty społeczne w różnych częściach świata. Warto przy tym mieć świadomość tego, na co mamy wiele przykładów w historii: istotą takich niebezpieczeństw są nie tyle same niepokoje masowe, co polityczna reakcja na nie. Wobec perspektywy utraty władzy rządy nieraz sięgały w takich momentach po sprawdzony środek, jakim jest inicjowanie konfliktu międzynarodowego.

Tak groźny rozwój wypadków w świecie nie jest jedynie możliwością teoretyczną. Napięcie między oczekiwaniami społecznymi i możliwością ich spełnienia w różnych częściach świata rośnie. Należy do nich obszar Azji, a zwłaszcza Chin, ale także Afryki, Ameryki Południowej i Europy. Przy tym wzrost tych oczekiwań zderza się z oczywistymi już barierami ekonomicznymi i politycznymi. U podłoża barier ekonomicznych kryje się przede wszystkim endemiczny już kryzys światowego systemu finansowego i coraz częściej dostrzegana polaryzacja interesów gospodarczych między układem euroatlantyckim i Azją. Wśród innych barier istotny wydaje się nierówny dostęp do zasobów naturalnych niezbędnych dla rozwoju gospodarki z surowcami energetycznymi i wodą na czele.

Z kolei wymóg transnarodowej integracji politycznej, dyktowany przede wszystkim przez globalizację i wspomnianą polaryzację interesów gospodarczych, zderza się z odrodzeniem nastrojów nacjonalistycznych. Jest to widoczne w wielu częściach świata, choć szczególnie groźne wydaje się w Azji Południowo-Wschodniej i Europie. Symptomatyczna jest zwłaszcza sytuacja w Unii Europejskiej. Z jednej bowiem strony coraz powszechniejsze są żądania zwią-

szenia demokracji, sprawdzonej w warunkach państw narodowych, a z drugiej nie ma zgody na rozwój systemu politycznego UE w kierunku federalnym, który pozwalałby na uruchomienie oczekiwanych mechanizmów i instytucji demokratycznych. Ten, jak się wydaje, nierozwiązywalny dylemat rzutuje zarówno na pozycję Unii na scenie światowej, jak i na jej możliwości uporania się z kryzysem gospodarczym i fiskalnym. Z kolei radykalne kroki w kierunku przyspieszenia integracji w gronie tylko państw strefy euro grożą obniżeniem poziomu spójności całej Unii i w konsekwencji nie pozwolą na uzyskanie niektórych z oczekiwanych rezultatów, a zwłaszcza zwiększenia globalnego znaczenia UE.

U podstaw opisanych problemów znajdują się oczekiwania i aspiracje społeczne skutecznie wykorzystywane przez siły polityczne w ich walce o władzę. W rezultacie rozwiązania, które od dawna wydają się najbardziej odpowiednie – takie na przykład jak Zjednoczone Stany Europy bądź idea rządu światowego – pozostają wśród atrakcyjnych utopii.

### Bibliografia

- Bukowska Grażyna, Jak się zmienia państwo opiekuńcze w Europie Zachodniej, w: *Przyszłość. Świat-Europa-Polska*, nr 2/18/2008, Komitet Prognoz Polska 2000 Plus, Warszawa, s. 49-64.
- Grewiński Mirosław, Jaka przyszłość państwa opiekuńczego, w: *„Przyszłość. Świat-Europa-Polska”*, nr 2/18/2008, Komitet Prognoz Polska 2000 Plus, Warszawa, 65-85.
- Kleer Jerzy, Między upadkiem a odrodzeniem państwa opiekuńczego, w: *„Przyszłość. Świat-Europa-Polska”*, nr 2/18/2008, Komitet Prognoz Polska 2000 Plus, Warszawa, s. 86-93.
- Millenium Development Goals Report 2012 <http://mdgs.un.org/unsd/mdg/Resources/Static/Products/Progress2012/English2012.pdf>
- Niżnik Józef, *Przyszłość demokracji w warunkach globalizacji*, w: *„Przyszłość. Świat-Europa-Polska”*, nr 2/18, 2008, Komitet Prognoz 2000 Plus, Warszawa, ss. 94-104.
- Niżnik Józef, *Democracy versus Solidarity in the EU Discourse*, Peter Lang, Frankfurt am Main – New York-Oxford-Wien, 2012.
- Niżnik Józef, *The Idea of a Welfare State and the Future of EU Social Policy*, in: Garcés, Jordi/Monsonís Payá, Irene (eds), *Sustainability and Transformation in European Social Policy*, pp. 7-17, Peter Lang, Oxford, Frankfurt am Main, New York, 2013.
- “Rebels without a cause”, Report of the Economist Intelligence Unit, September 2013.
- The Economist Intelligence Unit, *Democracy Index 2012*.